

**Funkcje i treści misjograficzne polskiej
międzywojennej beletrystyki misyjnej.
Wydawnictwa Misjonarzy Oblatów Maryi
Niepokalanej**

Missiographic functions and contents in the missionary novels in the Interwar Years in Poland. The publications of the Missionary Oblates of Mary Immaculate

Marcin Wrzos OMI
marcinwrzos@oblaci.pl

Ur. 1977 w Bydgoszczy; studia magisterskie z teologii odbył w Wyższym Seminarium Duchownym Misjonarzy Oblatów w Obrze (1998-2004); studia magisterskie z politologii oraz dziennikarstwa i komunikacji społecznej ukończył na Wydziale Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM (2004-2007); 2013 uzyskał doktorat z misjologii na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie; 2016 ukończył podyplomowe studia polonistyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie; redaktor naczelny dwumiesięcznika „Misyjne Drogi” oraz portalu www.misyjne.pl; poszukiwania badawcze: misje w mediach, media na misjach.

Zgromadzenie Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej (OMI) zostało założone 25 stycznia 1816 roku przez późniejszego biskupa Marsylii – św. Eugeniusza de Mazenoda, a zatwierdzone 17 lutego 1826 roku przez papieża Leona XII. Jeszcze za życia założyciela, w 1841 roku, pierwsi oblaci zostali wysłani na misję do Kanady, Stanów Zjednoczonych, Meksyku, na Sri Lankę czy do Lesotho. W Polsce oblaci założyli pierwszy dom w 1920 roku, choć Polacy w strukturach zgromadzenia pojawili się znacznie wcześniej.

Działalność wydawnicza, propagującą misję, a trwającą do dziś, oblaci rozpoczęli w 1926 roku, wydając w Krobi (Wielkopolska) dwumiesięcznik misyjny „Oblat Niepokalanej”. Był to jeden z 26 tytułów prasy misyjnej drukowanych przed II wojną światową. Jego podtytuł brzmiał: „Miesięcznik Misyjny OO. Oblatów Niepokalanej P. Maryi”. Wybuch II wojny światowej przerwał wydawanie dwumiesięcznika. W okresie największego rozwoju jego nakład wynosił 15 000 egzemplarzy. Periodyk pełnił następujące funkcje: a) informującą o misjach oblackich, Kościele i zgromadzeniu; b) propagowania misji; c) gromadzenia środków; d) edukacyjną; e) budzenia powołań misyjnych; f) formacyjną.

Do aktywności wydawniczej w okresie międzywojennym należała nie tylko działalność związana z ukazywaniem się czasopism, ale i książek. Te ostatnie stawały się ważnym narzędziem animacji misyjnej, z którego korzystały zgromadzenia misyjne, a także Papieskie Dzieła Misyjne w zakresie ogólnopolskim i diecezjalnym. Oblacka beletrystyczna działalność edytorska związana była z dwoma cyklami wydawniczymi. Pierwszy stanowiła „Biblioteka misyjna OO. Oblatów M.N.”, na którą składają się książki P. Duchaussoisa OMI: *Wśród lodów polarnych*, *W płomieniach Cejlonu*, *Bohaterki*¹. Ze względu na wybuch II wojny światowej nie ukazały się zapowiadane dwie kolejne pozycje: P. Duchaussoisa OMI *Nieznani apostołowie* oraz L.Fr. Rouquette’a *Epopea biała*². Natomiast na drugi cykl: „Biblioteczka Misyjna OO. Oblatów” składały się pozycje: J. Gottharda OMI *Okawango* oraz O. Rommerskirchena OMI *Obrazki misyjne z kraju Basutosów*³, które ukazywały się również od 1931 roku. Pierwszy cykl wydawniczy powstał jako odpowiedź na oczekiwania czytelników, o czym we wstępie do pierwszego tomu pisał wydawca Jan Pawołek OMI⁴. Drugi cykl był kierowany do odbiorców uboższych, którzy ze względów materialnych nie mogli pozwolić sobie na zakup obszerniejszej pozycji książkowej⁵.

¹ P. Duchaussois, *Wśród lodów polarnych. U Indian i Eskimosów*, Krobia 1931; tenże, *W płomieniach Cejlonu*, Krobia 1931; tenże, *Bohaterki*, Poznań 1931.

² Zob. tamże, s. 4. Oba tytuły do dziś nie zostały wydane.

³ J. Gotthard, *Okawango*, Poznań 1931; O. Rommerskirchen, *Obrazki misyjne z kraju Basutosów*, Poznań 1932.

⁴ „Otóż oddawna nas proszą, byśmy te znakomite dzieła przyswoili literaturze polskiej i uprzyśpólnili szerokim kołom naszego społeczeństwa. Czyniąc tym naleganiom nareszcie zadość postanowiliśmy wydać «Bibliotekę misyjną OO. Oblatów M. N.», z której w postaci niniejszej książki pierwszy numer kładziemy w ręce czytelników” (pisownia oryginalna – M.W.). J. Pawołek, *Od Wydawnictwa*, w: P. Duchaussois, *Wśród...*, dz. cyt., s. VII-IX.

⁵ „Wszystkie pisma, przynoszące recenzje powyższych dzieł (chodzi o cykl

Analizę publikowanych treści misjologicznych oraz funkcji polskiej międzywojennej beletrystyki misyjnej na podstawie wydawnictw Misjonarzy Oblatów MN podejmiemy metodą historyczno-literaturoznawczej analizy szczegółowej w podziale na poszczególne cykle i wydawnictwa książkowe. W pierwszym punkcie omówi się cykl „Biblioteka misyjna OO. Oblatów M.N.”, a w drugim – „Biblioteczka misyjna OO. Oblatów M.N.”.

Analiza wspomnianych tytułów pozwoli na wysunięcie wniosków dotyczących funkcji (zadań) i treści misjologicznych ukazujących się w beletrystycznych publikacjach misyjnych w okresie międzywojennym.

1. Biblioteka misyjna OO. Oblatów M.N.

Cykl wydawniczy „Biblioteka misyjna OO. Oblatów M.N.” ukazywał się od 1931 roku. Był planowany jako szersza seria wydawnicza. Do rozpoczęcia II wojny światowej ukazały się trzy tomy. Były to pozycje jednego autora, P. Duchaussois OMI, dotyczące misji w Kanadzie Północnej oraz na Sri Lance, a zatem związane z początkiem działalności misyjnej zgromadzenia wydawcy. Pozycje były wydawane w twardej okładce, szyte, z kapitałką, w formacie B5. Do druku używano papieru offsetowego wysokiej jakości.

1.1. P. Duchaussois, *Wśród lodów polarnych. U Indian i Eskimosów*

Analizowana pozycja ukazała się jako pierwsza w cyklu „Biblioteka misyjna OO. Oblatów M.N.”. Wydrukowana została w drukarni w Szamotułach, a wydawnictwo mieściło się w pierwszym obłackim domu w Polsce, czyli w Krobi (Wielkopolska). Redaktorem analizowanego tomu był Jan Pawołek OMI, *nilhil obstat* wydał prowincjał Franciszek Kowalski OMI w grudniu 1930 roku, a imprimatur bp Walenty Dymek rok później. Książka zawiera 380 stron.

„Biblioteka Misyjna OO. Oblatów M.N.” – uw. M.W.), nie szczędzą im pochwał. Publiczność rozchwytywała je w kilku miesiącach w tysiącach egzemplarzy. Nie każdemu zaś pozwalają środki jego na wydawanie 6-8 zł. Aby więc i mniej zamożnym umożliwić zaznajomienie się z naszymi misjami postanowiliśmy wydać drugą serię książek misyjnych o mniejszej objętości i mniej kosztownym wykonaniu”. J. Pawołek, *Od Wydawnictwa*, w: J. Gotthard, *Okawango*, dz. cyt., s. 5.

Fabuła związana jest z prezentacją działalności misyjnej na terenach Kanady Północnej (Arktyka), którą od początku istnienia zgromadzenia prowadzili oblaci. Każdy z 18 rozdziałów prezentuje przyrodę tego terenu lub oblatów tam pracujących i historię ewangelizacji misyjnej bądź przedstawia (od strony antropologicznej) plemiona Indian i Inuków, wśród których pracują misjonarze.

1.1.1. Funkcja edukacyjna

Funkcja edukacyjna to – obok funkcji informacyjnej na temat misji i propagowania misji – podstawowy cel wydawniczy, który chcieli osiągnąć autor oraz osoba prawna wydawcy. Czytelnicy są szeroko informowani o historii Arktyki i jej przyrodzie. Książka staje się źródłem informacji na temat tego regionu świata. Autor kształci czytelników w zakresie historii Kanady Północnej, a także jej odkrycia dla świata zachodniego. W pierwszych rozdziałach analizowanej pozycji zostały opisane wyprawy odkrywców – Jakuba Cartiera i Marcina Frobishera:

„Dwudziestego czwartego lipca 1534, na przylądku zatoki Gaspé, Jakób Cartier zatyka krzyż z napisem «Niech żyje Francja», a przekonaniu, że dobił do kawałka Azji. W 1576 Marcin Frobishier w imieniu Anglii zawija do zatoki ziemi Baffina, o której miewa, że jest «biegunem północnym sąsiadującym z Azją»”⁶.

W dalszym ciągu utworu autor przedstawia historię kolejnych wypraw geograficznych, czynionych przez podróżników i traperów:

„Kilku śmiałków puściło się śladami dzikich w te niezbadane dotąd krainy. [...] Nie opisali oni swych homerycznych przejęć, nie zostawili kamieni granicznych ani słupków wojennych, mogących ułatwić badania historyczne. Tyle tylko wiemy, że w 1680 r. było ich co najmniej ośmiuset i to mimo dekretu z r. 1673, który zabraniał młodym kolonistom obierania zawodu trapera pod karą chłosty za pierwszym razem i galer dla recydywistów”⁷.

Autor szeroko informuje o historii tych ziem, dziejach handlowych i ekonomicznych Kompanii Zatoki Hudsonskiej, która miała wpływ na rozwój misji. Na tle historii z czasem pojawia się informacja o pierwszych misjonarzach oraz ich misjach. Książka edukuje odbiorców także w dziedzinach geografii i biologii. Szczegółowo zostaje

⁶ P. Duchaussois, *Wśród...*, dz. cyt., s. 2.

⁷ Tamże, s. 8.

opisany klimat, a także fauna i flora poszczególnych części Arktyki, z podziałem na pory roku:

„Po dziewięciu miesiącach martwoty (latem) całun śnieżny topnieje na ogromach Dalekiej Północy i życie nagle zaczyna krążyć w rzekach, jeziorach, lasach i równinach. Słońce nie zachodzi wcale nad polem arktycznym. [...] Równocześnie z roślinnością zwierzyna włochata czy pierzasta spieszy z urodzeniem i wyrosnięciem. Ogrzane i nieocienione mchy na brzegach oceanu Lodowatego widują co roku spieszące tam stada reniferów, i gromady niezliczone gęsi, łabędzi i kaczek”⁸.

Czytelnicy są też szeroko edukowani w zakresie antropologii. W rozdziałach od IX do XVIII zostały opisane poszczególne plemiona Kanadyjskiej Północy, ukazano ich budowę fizyczną, wierzenia, język, kulturę, jak i otwarcie na działalność ewangelizacyjną⁹.

1.1.2. Funkcja informacyjna

Kolejnym zadaniem analizowanej pozycji było informowanie o działalności misyjnej ze szczególnym uwzględnieniem jej aktualności. Pierwsi misjonarze na terenie Kanady Północnej opisywani są jako pełni zapału pionierzy ewangelizacji. Zostali oni przedstawieni w związku z terenami, na których pracowali i plemionami, wśród których posługiwali. Opisy są przekonujące dla czytelników oraz oddziałują na wyobraźnię. Podkreślają trud pracy w rejonach Arktyki:

„Nagle powstał gwałtowny wicher – opowiada Ks. Biskup – i podnosząc śnieg leżący na jeziorze, zmieszał go z padającym obficie, tak że straciliśmy ślady kuriera. Jedyną wskazówką mógł być kierunek wiatru; ale ten zmienia się ciągle. Szliśmy kilka godzin w stronę misji, jak nam się zdawało, aż noc zapadła. Na krzyki nasze nikt nie odpowiadał, słyszeliśmy tylko wycie burzy”¹⁰.

Informacje dotyczące trudu misji w Arktyce dotyczyły nie tylko biskupów, ale także księży, braci i siostr zakonnych:

„W r. 1849 Ojciec Faruraud obrał sobie mieszkanie nad jeziorem Athabaska i namiot swój rozpiął koło bagna, przeznaczonego

⁸ Tamże, s. 61.

⁹ Tamże, s. 175-372.

¹⁰ Tamże, s. 52.

na osuszenie. Ósmego września 1851 r. pierwszą chałupkę i pierwszą kaplicę, własną ręką zbudowane, poświęcił Matce najświętszej¹¹.

Misjonarze Arktyki zostali przedstawieni w książce jako niemal herosi. Idąc z misją ewangelizacyjną, borykają się z ludźmi, którzy nie chcą przyjąć Dobrej Nowiny, a ponadto z warunkami atmosferycznymi, fauną i florą. Czytelnicy zostają poinformowani, że tylko najlepsi udają się na misje w te rejony świata. Ze stron książki można dowiedzieć się wiele o ich życiu codziennym¹².

1.1.3. Funkcja propagowania misji

Kolejną funkcją, zauważalną w analizowanej pozycji, jest propagowanie misji. W zasadzie funkcja ta związana jest z budzeniem powołań misyjnych, szczególnie do zgromadzenia wydawcy. Czytelników zachęca się do prenumeraty pisma „Oblat Niepokalanej”. Niezauważalne są elementy związane z organizowaniem odbiorców książki we wspólnoty misyjne świeckich czy też przekonywanie do pomocy materialnej misjom. Funkcja ta realizowana jest na ostatnich stronach analizowanego wydawnictwa¹³.

1.2. P. Duchaussois, *W płomieniach Cejlonu*

Jest to kolejna pozycja, która ukazała się w cyklu „Biblioteki misyjnej OO. Oblatów M.N.”. Wydrukowana została w drukarni w Szamotułach, a wydawnictwo mieściło się w Krobi (Wielkopolska). Redaktorem analizowanego tomu był Jan Pawołek OMI. *Nihil obstat* wydał w kwietniu 1931 roku prowincjał oblatów Franciszek Kowalski OMI, a *imprimatur* inf. Franciszek Ruciński. Książka zawiera 520 stron.

Fabuła związana jest z prezentacją działalności misyjnej na Sri Lance. Oblaci rozpoczęli tam pracę jeszcze za życia założyciela, w 1847 roku. Każdy z 21 rozdziałów prezentuje przyrodę tego terenu, zarówno faunę, jak i florę, sylwetki misjonarzy, w tym oblatów tam pracujących, historię ewangelizacji misyjnej bądź ukazuje mieszkańców wyspy od strony antropologicznej.

¹¹ Tamże, s. 179.

¹² Tamże, s. 17-40, 175-372.

¹³ Tamże, s. 373-376.

1.2.1. Funkcja edukacyjna

Funkcja edukacyjna jest jedną z najważniejszych realizowanych w tej pozycji książkowej. Autor najpierw przedstawia czytelnikom położenie geograficzne wyspy:

„Cejlon jest piękny i jako położenie i jako oblicze na mapie świata. Gdy wyobrażnia na kontynencie Indyj rozpozna kształt olbrzymiego ucha ludzkiego, to Cejlon wyda się podłużnym kolczykiem harmonijnie przypiętym do płątka usznego, który zowie się Dokkan. Most Adama jako łańcuch skalny, którego ogniwa zaledwie wynurzają się z wody, jest przyczepem kolczyka owego, jaki zdaje się wisieć ponad równikiem”¹⁴.

W kilku fragmentach zarysowana została wielkość wyspy, jej najważniejsze szczyty, zatoki, laguny, równiny, a także występujące w pobliżu prądy morskie¹⁵. Szerzej autor przedstawia florę wyspy jako bujną, dziką, nieprzychylną człowiekowi, a także klimat, który nie jest łatwy dla misjonarza:

„Ponad drogami południa, czerwonymi od tlenku żelaza, gnejsu sproszkowanego i ponad białą koralową, która smugami rysuje północ, chylą się bory gęste – bory naniosowe albo rdzenie tamezne, które ustępują miejsca tylko dwadrowym łańcom ryżu w dolinach i polu herbacianemu w górach. (...) Nagle tam, gdzie się kończą plantacje, poczyna się bór dziewiczy – dżungla (...) jakaś niepojętnie bogata zieleń pstra odcieniami płowemi, pomarańczowemi i karminem i fioletem – a wszystko żywe, trwałe, przypominające krótką chwilę, kiedy jesienne liście lecą w naszych lasach w Europie. Dżungla tajemnicza”¹⁶.

Czytelnicy są szeroko informowani o Syngalezach i Tamilach. Autor wylicza ich liczebność, cechy biologiczne, sposób funkcjonowania w społeczeństwie. Lepiej ocenia Syngalezów:

„Syngalezi mają budowę smukłą i gibką; rysy cienkie, oczy czarne, łagodnie rozbłyśnięte i zawsze przedziwnie piękne, nawet wówczas gdy twarz jest zatroskana i wykrzywiona, przypominają Ateńczyków z Agory. (...) Tamul jest spartańczkiem Cejlonu. Jego ziemia chropowata, sucha, kamienna,

¹⁴ P. Duchaussois, *W płomieniach...*, dz. cyt., s. 2.

¹⁵ Zob. tamże, s. 3-5, 187-211, 246-338.

¹⁶ Tamże, s. 5-6.

odda tyle, ile się w nią włoży. – Muskularne ramiona Tamula dadzą jej rady. Widać go krótko odzianego – tors ocieka potem i słońcem – schylonego na wszystkich zagonach. On pracuje na plantacjach kauczuku, cynamonu i herbaty”¹⁷.

Szeroko opisano wierzenia, szczególnie tradycyjne, skupiono się także na buddyźmie oraz braminizmie. Autor analizuje cechy charakteru, wysoko ocenia zdolności naukowe mieszkańców Cejlonu, szczególnie w przedmiotach ścisłych. Skupia się na honorze, wychowaniu dzieci, pokojowym usposobieniu mieszkańców wyspy, rodzinie. Informuje szeroko o zwyczajach, kulturze, sposobie spędzania wolnego czasu przez ludzi wyższych kast. Skupia się także na szczegółach językoznawczych, łącznie z zapisem języków, którymi posługują się Syngalezi i Tamilowie oraz zamieszczonymi reprodukcjami. Wiele miejsca poświęca na omówienie problemu kastowości, dostępności do pomocy medycznej¹⁸. Innym zagadnieniem stało się zaprezentowanie ogólnej historii wyspy¹⁹.

1.2.2. Funkcja informacyjna

Kolejnym zadaniem analizowanej pozycji książkowej było informowanie o działalności misyjnej – ze szczególnym uwzględnieniem bieżącej pracy misyjnej, jak i wydarzeń politycznych. Autor ukazuje św. Tomasza Apostoła jako pierwszego ewangelizatora Indii i Sri Lanki. Informuje o jego działalności misyjnej na tych terenach:

„Nikt jednak nie wątpi, że św. Tomasz apostoł, umęczony w Mylapore, niedaleko Madrasu, głosił Ewangelię na wybrzeżu Koromandela, skąd ludność mogła się przesiedlić cieśniną Palk na Cejlon. Czyżby gminy chrześcijańskie do VI wieku rozciągały się aż na «Wyspę Pereł»?”²⁰.

Wydawca informuje w książce o historii poprzedzającej przyjazd oblatów na Sri Lankę, kiedy bp Bertraud z Tulle, po wielu odmownych prośbach o misjonarzy, jedzie do Eugeniusza de Mazonada, założyciela oblatów:

„Jedź do Marylji. Jest tam biskup, którego Zgromadzenie jest małe, ale serce wielkie, jak serce św. Pawła – wielkie jak świat

¹⁷ Tamże, s. 26-27.

¹⁸ Zob. tamże, s. 26-68.

¹⁹ Zob. tamże, s. 69-83.

²⁰ Tamże, s. 69.

cały. Już od pięciu lat synowie jego ewangelię głoszą na olbrzymich pustoszach Ameryki Północnej. Idź do niego – i połóż nacisk na to, że chodzi o zbawienie dusz biednych, bardzo biednych. To wytłumacz jasno, bo temu się nie oprze”²¹.

Na stronach książki znajdują się informacje o pracy misyjnej oblatów w poszczególnych częściach wyspy, z podziałem na krainy geograficzne i administracyjne. Autor pisze o posłudze w dżungli, wśród poławiaczy pereł, wśród pól ryżowych, plantacji herbaty, na terenach pustynnych, wybrzeżu. Szczególnie zajmuje się prezentacją posługi oblatów wśród najuboższych²².

1.2.3. Funkcja propagowania misji

Kolejną funkcją, która jest zauważalna w analizowanej pozycji, jest propagowanie misji. W zasadzie funkcja ta związana jest z budzeniem powołań misyjnych, szczególnie do zgromadzenia wydawcy. W książce został dopisany XXI rozdział opisujący pracę misyjną polskich oblatów na wyspie, jak i zachęcający do stawania się misjonarzem. Opisana została epopeja misyjna br. Józefa Andrzejewskiego OMI oraz o. Szczepana Manki OMI. Opublikowane też zostały ich listy i wspomnienia²³. Autor tego rozdziału jest anonimowy, ale najprawdopodobniej jest nim jej redaktor Jan Pawełek OMI.

Poza tym zachęca się czytelników do prenumeraty pisma „Oblat Niepokalanej”. Niezauważalne są elementy związane z organizowaniem odbiorców książki we wspólnoty misyjne świeckich czy też przekonywanie do pomocy materialnej na rzecz misji. Funkcja ta realizowana jest na ostatnich stronach analizowanego periodyku²⁴.

1.3. P. Duchaussois, *Bohaterki. Siostry Misjonarki wśród lodów polarnych*

Trzecią pozycją, która ukazała się w cyklu „Biblioteka misyjna OO. Oblatów M.N.”, jest książka P. Duchaussois OMI pt. *Bohaterki*. Wydrukowana została w drukarni w Szamotułach, a dom wydawniczy mieścił się w Poznaniu. Redaktorem analizowanego tomu był Jan Pawełek OMI. *Nihil obstat* wydał w lipcu 1931 roku prowincjał oblatów

²¹ Tamże, s. 83.

²² Zob. tamże, s. 84-469.

²³ Zob. tamże, s. 470-512.

²⁴ Tamże, s. 373-376.

Franciszek Kowalski OMI, a w we wrześniu tegoż roku ks. Stefan Zwolski, cenzor. *Imprimatur* wydał ks. Edward Jęsień, wikariusz generalny metropolii poznańskiej. Książka zawiera 189 stron.

Fabula publikacji związana jest z prezentacją działalności misyjnej sióstr szarych (Siostry Miłosierdzia z Montrealu – SGM) w Kanadzie Północnej (Arktyka). Każdy z dwunastu rozdziałów prezentuje przyrodę tego terenu, sylwetki sióstr szarych i współpracujących z nimi oblatów, historię ewangelizacji misyjnej bądź przedstawia od strony antropologicznej mieszkańców Arktyki. W sposób szczególny na łamach książki zauważyć można promocję kobiet w Kościele oraz zaakcentowanie ich powołania do ewangelizacji, w tym pracy na misjach.

1.3.1. Funkcja edukacyjna

Funkcja edukacyjna jest jedną z funkcji realizowanych przez autora książki. Wpierw przedstawia on czytelnikom położenie geograficzne misji, na których pracują siostry szare. Następnie ukazuje problemy związane z komunikacją. Pierwsze opisy dotyczą misji na północy wśród Indian:

„Spółczesny podróżnik, wygodnie wyciągnięty w pullmanowskim wagonie, wieziony parą z Montrealu do Winnipegu, z Winnipegu do Edmontonu, z Edmontonu do Mac Murray, słabo wyobraża sobie niepokoje, braki, rany, rozczarowania i łzy cierpienia przeróżne, co zatoneły w milczących rzekach, w strumieniach, w bystrzynach, prerjach, lasach, górach, na które spogląda miło wypoczęty, bo mu są tylko widokiem. Te 3 500 km turysta pożera dziś w cztery dni. Wtedy cztery miesiące wystarczyły rzadko”²⁵.

Kolejne opisy dotyczyły położenia geograficznego oraz trudności w pierwszych placówkach misyjnych w Arktyce wśród Eskimosów:

„To ocean zwartolodny, gdzie tubylcy zrzadka wznoszą i burzą swoje domowiny śniegowe idąc za wędrującymi fokami, które są ich pokarmem. To Barren land, ziemia bezpłodna i naga. To tundra olbrzymia, w której zgubiłoby się pięć, czy sześć Francuzów”²⁶.

Siostry opisywane są jako bohaterki Arktyki, które pomimo złych warunków środowiskowych podjęły się heroicznej pracy na tych terenach²⁷.

²⁵ P. Duchaussois, *Bohaterki...*, dz. cyt., s. 22-23.

²⁶ Tamże, s. 132-133.

²⁷ Zob. tamże, s. 43-58, 87-134.

W książce autor sporadycznie edukuje czytelników na temat fauny i flory północy Kanady oraz terenów Arktyki zakładając, że przeczytali jego wcześniejszą pozycję *Wśród lodów polarnych*. Za to szeroko skupia się na antropologii. Opisuje cechy fizyczne autochtonów, ich wierzenia, szczególnie tradycyjne, skupia się także na religiach tradycyjnych. Ukazuje cechy charakteru, a także wysoko ocenia zdolności adaptacyjne mieszkańców Kanady Północnej i Arktyki. Skupia się na wychowaniu dzieci (także ich uśmiercaniu czy porzucaniu u sióstr ze względu na problemy z wyżywieniem), rodzinie, technikach polowania oraz akomodacji w świecie polarnym. Informuje szeroko o tamtejszych zwyczajach, kulturze, sposobie spędzania wolnego czasu. Innym zagadnieniem było zaprezentowanie ogólnej historii wyspy²⁸.

„Najgorszy rodzaj dzikich zamieszkujących prerje, to Stopy Czarne, Assinboanie i Krysi, a także znaczna część Sotezów. Sądzę, że bez przesady można powiedzieć, że to ród człowieczy, który zszedł na najniższy stopień ludzkiej drabiny. Stan zwyrodnienia i złośliwości pochodzi z ich sposobu życia”²⁹.

„Ich główną wadą w okresie przybycia misjonarzy było wielożeństwo i okrutne obchodzenie się z kobietami i dziećmi. Dumni byli tylko z synów. «Moja córka» i «mój pies» w języku Montanezów mają jednobrzmiący wyraz”³⁰. Warto zauważyć, że negatywne oceny Indian i Inuków są w książce cytacjami z listów misjonarzy, a nie samodzielnymi konkluzjami autora. Jednak ten nie zaprzecza tym ocenom.

1.3.2. Funkcja informacyjna

Kolejnym zadaniem analizowanej pozycji książkowej było informowanie o działalności misyjnej, ze szczególnym uwzględnieniem bieżącej pracy misyjnej sióstr szarych. Książka informuje o ich pracy misyjnej, trudnych początkach zgromadzenia, zanim rozpoczęło ono postugę w Kanadzie Północnej i Arktyce³¹:

„Jest nas osiemnaście Sióstr, wszystkie kaleki, a prowadzimy dom, w którym 170 osób trzeba żywić i prawie drugie tyle utrzymywać. Dochodów mało bardzo; największy procent z robót naszych do jednej trzeciej zmniejszony”³².

²⁸ Zob. tamże, s. 31-134, a zwł. 43-134.

²⁹ Tamże, s. 41.

³⁰ Tamże, s. 51.

³¹ Zob. tamże, s. 11-30.

³² Tamże, s. 18.

Wydawca zamieszcza w książce historie poprzedzające przyjazd szarych sióstr na misje do Kanady Północnej i do Eskimosów:

„Znużył się biskup-misjonarz obie półkule przebiegając daremnie, może zniechęcony był nawet, gdy do uszu jego dobiegły słowa popularne już za życia Matki d'Ypuville: «Idź do Szarych Sióstr, one nigdy niczego nie odmawiają. Zwierzył się z tem ks. biskupowi Bourget. Święty biskup Montrealu pochwalił ten ostateczny zamiar i towarzyszył mu do Szarych Sióstr»³³.

Na stronach książki informuje się o pracy misyjnej sióstr w Kanadzie Północnej i Arktyce (udanej oraz tej, w której poniosły porażkę). Cytuje się też ich pamiętniki. Zwraca się szeroko uwagę na źródło siły w pracy misyjnej, którym jest modlitwa, a szczególnie adoracja i Msza Święta. Ważną rolę spełnia także post oraz wyrzeczenia w intencji misji³⁴.

1.3.3. Funkcja propagowania misji

Kolejną funkcją zauważalną w analizowanej pozycji jest propagowanie misji. W zasadzie funkcja ta związana jest z budzeniem powołań misyjnych, szczególnie do zgromadzenia wydawcy. W książce pojawił się dodatek mówiący o oblatach, z zachętą do wstępowania do zgromadzenia³⁵. W epilogu przedstawiono siostry szare jako bohaterki misji. Autor akcentował powołanie kobiety do bycia w Kościele, w tym do ewangelizacji misyjnej na trudnych terenach, gdzie siostry są misjonarkami równoprawnymi z księżmi i braćmi. Tym samym zachęcał kobiety do pójścia w ich ślady. Akcentował cechy charakteru i świętość szarych sióstr, zauważoną także przez hierarchów Kościoła³⁶.

2. Biblioteczka misyjna OO. Oblatów M.N.

Cykl wydawniczy „Biblioteczka misyjna OO. Oblatów M.N.” ukazywał się od 1931 roku. Planowano go jako szerszą serię wydawniczą. Do rozpoczęcia II wojny światowej ukazały się zaledwie dwie pozycje. Były to książki dwóch autorów: J. Gottharda OMI i O. Rommerskirchena dotyczące misji w Afryce Południowej, a zatem także związane z początkiem działalności misyjnej zgromadzenia wydawcy. Pozycje

³³ Tamże, s. 22.

³⁴ Zob. tamże, s. 135-178.

³⁵ Zob. tamże, s. 187-189.

³⁶ Zob. tamże, s. 179-186.

wydawano w tekturowej okładce, w formacie C6, kierowano je do odbiorców mniej zamożnych³⁷.

2.1. J. Gotthard, *Okawango*

Analizowana pozycja ukazała się jako pierwsza w cyklu „Biblioteczka misyjna OO. Oblatów M.N.". Wydrukowana została w drukarni w Szamotułach, a dom wydawniczy mieścił się w Poznaniu. Redaktorem analizowanego tomu był Jan Pawołek OMI, *nihil obstat* wydał prowincjał Jan Nawrat OMI we wrześniu 1931 roku, a *imprimatur* bp Walenty Dymek miesiąc później. Książka zawiera 111 stron.

Fabuła związana jest z prezentacją działalności misyjnej na terenach Afryki Południowo-Zachodniej. Sześć rozdziałów książki opisuje historię ewangelizacji obłackiej tego terenu, a w niektórych znajdują się informacje geograficzne, biologiczne i antropologiczne.

2.1.1. Funkcja edukacyjna

Funkcja edukacji czytelników, szczególnie w dziedzinie geografii, przyrody, antropologii, kulturoznawstwa oraz religioznawstwa, była realizowana zarówno przez autora, jak i osobę prawną wydawcy. Najpierw, w rozdziale wprowadzającym, autor informuje czytelników o położeniu rzeki Okawango, gdzie swoje misje mają oblaci:

„Okawango znaczyło tyle dla moich rodaków co ziemia leżąca na księżycu. Okawango to rzeka rozgraniczająca dawniejszą niemiecką kolonię Południowo-Zachodniej Afryki z portugalską Angolą, a co najważniejsza, jest to rzeka rzeczywista, której nie braknie istotnej cechy rzeki, to jest wody”³⁸.

Autor ukazuje szeroko florę tego regionu Afryki jako z jednej strony trudną, a z drugiej przychylną człowiekowi. Autochtoni żyją w symbiozie z przyrodą, dzięki czemu ona, według autora, odwdzięcza się im jedzeniem:

„Po obydwóch stronach doliny Okawanga wznoszą się faliasto wzgórza porośnięte wysokopiennym lasem, dostarczającym dobrego budulca, a będącym w latach głodu, dzięki licznym drzewom rodzącym jadalne owoce, niewyczerpaną spiżarnią

³⁷ Różnica w cenie była istotna. Pozycje z pierwszego cyklu wydawniczego były sprzedawane w cenie od 6 do 11,5 zł, a analizowanej serii po 1,5 zł. Por. J. Gotthard, tamże, okładka.

³⁸ Tamże, s. 8.

dla krajowców. Jest tam rodzaj śliwy usha, drzewo strączkowe ushi, drzewo orzechowe utimba, drzewo pomarańczowe ugumi i drzewo oliwne nude – nie licząc przeróżnych krzewów rodzących jagody i jadalnych kłaczy. Oryginalny wygląd nadają krajobrazowi wybrzeży dzikie palmy daktylowe, małe drzewo i rodzaj drzew melonowych i ogórkowych, których owoce jak grube kiszki zwieszają się na cienkich długich łodygach³⁹.

Fauna zazwyczaj przedstawiona jest czytelnikowi jako przychylna tak autochtonom, jak i misjonarzom. W książce dominują poruszające, pełne kolorytu opisy przyrody, o dużym kunszcie literackim. Jedynie zagrożenie dla ludzi stanowią lwy, hieny, szakale i krokodyle:

„Bogactwo ryb jest bardzo obfite. Mniej pożądanym gościem tych wód jest krokodyl, czyhający podstępnie w pobliżu wodopojów i miejsc, gdzie ludzie czerpią wodę, i wypatrujący swoją zdobycz zielonkawo połyskującymi ślepiami. Hipopotam, to półwodne i półlądowe zwierzę, staje się coraz mniej widzianym i usuwa się coraz więcej w niedostępne kryjówki. Chmary wodnego ptactwa: gęsi, kaczek, czapli, bocianów, nurków, rybitwów i wielu innych ożywiają krajobraz pobrzeży, na których w dolinach skubie trawę koziół wodny, podczas gdy w okolicznych lasach ciągną wydeptanymi ścieżkami rozliczne gatunki antylop jako to: gemzy, gnu, kaamy, palla, kuddu, antylopy szablorgie, zebry i żyrafy. A wśród nocnej ciszy rozlega się od czasu do czasu w dolinach grzmot trąby słonia – przewodnika, wiodącego swe stado do wodopoju, to znów potężny ryk lwa, króla puszczy, to przeciągłe jakby skrzeczące wycie hien⁴⁰.”

Autor zawiera na kartach książki informacje antropologiczne, także związane z kulturą oraz religią miejscowych, jak i dotyczące ich hierarchii. Edukuje czytelników na temat życia codziennego Afrykańczyków:

„Mieszkańcy doliny Okawango, podług ostatniej urzędowej statystyki liczący 20 000, należą przeważnie rasą i językiem do wielkiej rodziny Bantu. (...) Na czele każdego plemienia stoi wódz, posiadający nieograniczoną władzę, a w którego osobie złączona jest najwyższa władza królewska i kapłańska. Religia ich to mieszanina zabobonów i kultu przodków. Mają pojęcie

³⁹ Tamże, s. 12.

⁴⁰ Tamże, s. 11-12.

o najwyższej istocie, lecz istota ta w ich prywatnym życiu nie odgrywa prawie żadnej roli. Stworzyła ona kiedyś świat i spuściła na sznurze z nieba wszelkie zarodki życia i żyjące istoty⁴¹.

Czytelnicy otrzymują wiedzę dotyczącą życia codziennego, polowań, rodziny, sposobu transportu, przygotowywania posiłków czy umiejętności rolniczych⁴².

2.1.2. Funkcja informacyjna

Kolejnym zadaniem analizowanej pozycji książkowej było informowanie o działalności misyjnej oblatów na tym terenie. Misjonarze i ich zadania są opisane według zakładanych misji – z uwzględnieniem tego, że w dwóch misjach ich działalność się nie powiodła. Zaakcentowano też informację, iż misje zapoczątkowano tu na prośbę watykańskiej Kongregacji Rozkrzewiania Wiary:

„Ojciec Alojzy Schoch, Oblat Marji Niepokalanej, pierwszy kapłan, który z polecenia Propagandy w roku 1894-95 zwiedził ten kraj, uznał, że misja może mieć powodzenie w północnej stronie ówczesnych niemieckich posiadłości, gdzie wpływ protestantów nie był jeszcze wielki⁴³.

Autor informował o trudzie misji oraz o tym, że w niektórych miejscach misjonarze ponosili niepowodzenia duszpasterskie. Przyczynami były choroby, a także początkowa nieufność autochtonów.

„Trudy dwumiesięcznej podróży (z febrą) z Windhoek do Okawango uczyniły początek, a dalsze gorzkie duchowe rozczarowania i zawody, gdy się już sądziło być u celu; niepokój, wzruszenie i ciągła niepewność, co następnego dnia przyniesie, dokonały reszty⁴⁴.

Książka kończy się gorzkim podsumowaniem, że misje nad Okawango nie przynoszą przewidywanych owoców, a spodziewane nawrócenia miejscowych nie następują, a wręcz potęguje się ich wrogość. Konkluzją jest prośba o modlitwę i duchowe wyrzeczenia w intencji tej misji oblackiej⁴⁵.

⁴¹ Tamże, s. 12-13.

⁴² Zob. tamże, s. 1-16.

⁴³ Tamże, s. 17.

⁴⁴ Tamże, s. 28-29.

⁴⁵ Zob. tamże, s. 95.

2.1.3. Funkcja propagowania misji

Kolejną funkcję, która jest w zasadzie niezauważana w analizowanej pozycji, stanowi propagowanie misji. Poza treścią książki nie opublikowano informacji, jak wstąpić do zgromadzenia oblatów czy wspomóc materialnie misje. Jedynie proszono o wsparcie duchowe. Być może stało się tak dlatego, że książka była kierowana do ludzi ubogich, od których nie spodziewano się wsparcia materialnego.

2.2. O. Rommerskirchen, *Obrazki misyjne z kraju Basutosów*

Analizowana pozycja jest drugą i ostatnią wydaną w cyklu wydawniczym „Biblioteczka misyjna OO. Oblatów M.N.". Wydrukowana została w drukarni w Szamotułach, a dom wydawniczy mieścił się w Poznaniu. Redaktorem analizowanego tomu był Jan Pawołek OMI, *nihil obstat* zakonne wydał prowincjał Jan Nawrat OMI w kwietniu 1932 roku, diecezjalne w tym samym miesiącu – ks. Jan Kanty Noryśkiewicz, a *imprimatur* bp Walenty Dymek. Książka zawiera 154 strony.

Fabula prezentuje działalność misyjną na terenach Afryki Południowej (dzisiejsze Lesotho). W czterech rozdziałach publikacji autor opisuje historię ewangelizacji oblackiej tego terenu, a w pierwszym rozdziale znajdują się dodatkowo informacje przyrodnicze i antropologiczne dotyczące Basutosów.

2.2.1. Funkcja edukacyjna

Funkcja edukacyjna, szczególnie w dziedzinie geografii, przyrody, antropologii, kulturoznawstwa i religioznawstwa była konsekwentnie realizowana przez autora. Najpierw, w rozdziale wprowadzającym, informuje on czytelników o położeniu Basutolandu, gdzie swoje misje mają oblaci:

„Jeżeli czytelnik chce powziąć wyobrażenie o kraju Basutosów, niech wyobrazi sobie dużą, o nieregularnych konturach taflę, rzuconą na teren południowej Afryki. Powierzchnia jej, nieco mniejsza od Szwajcarii, otoczona jest częściowo dołem i górą, a z lewej strony całkowicie rzecząspolną Orange, na prawo zaś graniczy z kolonią Przylądka i Natalu. Dolnym brzegiem wkraczają na prawo w kraj Basutosów góry Quathlamba – w dalszym ciągu Drakensberg, t.j. Smocze Góry – i wypełniają cały róg”⁴⁶.

⁴⁶ O. Rommerskirchen, *Obrazki misyjne...*, dz. cyt., s. 9.

Autor zdawkowo opisuje przyrodę Basutolandu, skupiając się na ewangelizacji misyjnej prowadzonej przez oblatów. Opisy przyrody są pojedyncze⁴⁷. O. Rommerskirchen przekazuje informacje antropologiczne, a także te związane z kulturą i religią miejscowych oraz ich hierarchią. Zaznajaamia czytelników z życiem codziennym Afrykańczyków:

„Do gór tulą się z lubością chaty i domy walecznego plemienia noszącego nazwę Basutosów. Mieszany to naród – pozostałości rozproszonych i załamanych wskutek wojny plemion Beczuanów z wielkiej familiji ludów murzynów Bantu, które zostały tutaj zagarnięte i złączone przez wielkiego króla i dyplomata Moszesza, «Lwa Gór». Sami oni są cudzoziemcami, którzy przywędrowali tu przed stu laty. Wszystkie te szczepy mówią językiem Basutosów, zwanym sesuto, podlegają wspólnym prawom, posiadają wspólne właściwości i wielkie zamiłowanie wolności”⁴⁸.

Autor książki opisuje Basutosów i ich charakter jako dobry, otwarty, ale także trudny i nieufny wobec obcych, którymi byli misjonarze:

„Basutosi to dzieci natury, z jednej strony ordynarni, nieokrzesani, nieufni względem obcych, zatopieni w doczesnych sprawach, niemoralni, oporni, z drugiej strony duchowo rozbudzeni, gościnni, uprzejmi i pełni zaufania dla znajomych”⁴⁹.

Czytelnicy otrzymują wiedzę dotyczącą ich codziennego życia, polowań, rodziny, sposobów transportu, przygotowywania posiłków czy umiejętności rolniczych⁵⁰:

„Basutos uprawia w pierwszym rzędzie swoje trzy pola, wyznaczone mu przez wodza, potem przemienia się w pastera, udaje się w góry, gdzie trzody jego pasą się podczas wiosny, lata i jesieni, spędza tam kilka miesięcy, tropi złodzieja, jeśli jego chłopcy niedostatecznie strzegli trzód, lub idzie na zarobek do Białych. Jeżeli przypadkiem pole nic nie wydało, jeżeli miał nieszczęście wskutek straty inwentarza, albo jeżeli go wcale nie posiada, wtedy nie pozostaje mu nic innego jak praca w kopalniach”⁵¹.

⁴⁷ Zob. tamże, s. 16.

⁴⁸ Tamże, s. 10.

⁴⁹ Tamże, s. 11.

⁵⁰ Zob. tamże, s. 9-15.

⁵¹ Tamże, s. 11.

2.2.2. Funkcja informacyjna

Kolejnym zadaniem analizowanej pozycji książkowej było informowanie o działalności misyjnej oblatów na terenie dzisiejszego Lesotho. To stanowi zasadniczą część książki. Misjonarze i prowadzona przez nich ewangelizacja zostali opisani zgodnie z kolejnością zakładanych misji, a także historią prowadzonej ewangelizacji. Najpierw czytelnicy dowiadują się o początkach prowadzonych misji:

„Wówczas zwrócił gorliwy Biskup (Franciszek Allard OMI) oczy swe w stronę zachodnią ku plemieniu Basutosów. W listopadzie 1861 r. przedsięwziął Biskup Allard z swoim towarzyszem o. Janem Józefem Gétard'em podróż wzdłuż i wszerz Rzeczypospolitej Orange, aby mieszkającym tam w rozproszeniu białym katolikom udzielić pociech duchowych i zanieść umocnienie w wierze. Podróż trwała cztery miesiące i zaprowadziła misjonarzy w drodze powrotnej przez granice Rzeczypospolitej do kraju Basutosów”⁵².

Autor informował o trudzie misji i o tym, że w niektórych miejscach misjonarze ponosili niepowodzenia duszpasterskie. Przyczynami były choroby oraz słabnący szybko zapał Basutosów. Ogólnie opisywana praca misjonarska nie przynosiła oczekiwanych efektów:

„Pierwszy zapał Basutosów w uczestniczeniu na niedzielnych nabożeństwach osłabł znacznie bądź to z powodu żniw, podczas których muszą strzec zboża przed żarłocznością ptaków, bądź też z obojętności, a może nawet z niechęci, jaką większość okazuje dla prawd, które im głosimy. Są wprowadzicie tacy, którzy okazują dobrą wolę, ale liczba ich jest mała. Basutosi najbliższe nas mieszkający najmniej są skłonni pójść za wezwaniem misjonarzy”⁵³.

Książkę kończy ocena, że misje w kraju Basutosów po pierwszych 25 latach funkcjonowania miały niewielki skutek. Istniały cztery misje, lecz liczba ochrzczonych nie zwiększała się. Przez kolejne 25 lat liczba misji wzrasta do 23. Potem następuje I wojna światowa i stan wraca do początkowego, po czym liczebność zwiększa się, także dzięki szkołom katolickim. Najtrudniejszym miejscem dla prowadzenia misji były Góry Smocze⁵⁴.

⁵² Tamże, s. 16.

⁵³ Tamże, s. 28-29.

⁵⁴ Zob. tamże, s. 142-146.

2.2.3. Funkcja propagowania misji

Kolejną funkcję, która jest zauważalna w analizowanej pozycji, stanowi propagowanie misji. W zasadzie funkcja ta związana jest z budzeniem powołań misyjnych, szczególnie do zgromadzenia wydawcy. W książce pojawił się dodatek mówiący o oblatkach, z zachętą do wstępowania do zgromadzenia⁵⁵. Nie wspomniano o możliwości materialnego wsparcia misji – być może dlatego, że książka była skierowana do ludzi ubogich.

Zakończenie

Polska międzywojenna beletrystyka misyjna, omawiana na przykładzie wydawnictw oblackich, pełniła zasadniczo trzy funkcje wydawnicze: edukacyjną, informacyjną oraz propagowania misji. W dużej mierze były one zbieżne z funkcjami realizowanymi przez przedwojenne periodyki misyjne⁵⁶.

Funkcja edukacyjna dotyczyła poszerzania wiedzy czytelników na temat geografii (położenia geograficznego), przyrody (klimatu, fauny, flory), antropologii, kulturoznawstwa, etnologii, religioznawstwa czy politologii. Mowa była o dziedzinach dotyczących otoczenia misji, a także o ludziach, do których są posyłani misjonarze. Funkcja informacyjna odnosiła się do bieżących wydarzeń z życia misji, przekazywanych w narracji fabuły, ewentualnie bliższych wspomnień na podstawie przytaczanych opowiadań misjonarzy. Funkcja propagowania misji związana była z budzeniem powołań misyjnych, organizowaniem czytelników w grupy tzw. przyjaciół misji, a także przekonywaniem do wsparcia duchowego i materialnego misji. Funkcja edukacyjna jest charakterystyczna dla tego okresu literatury polskiej, w którym ze względu na niską dostępność do oświaty i małą liczbę książek przejmowała ona funkcje szkoły. Często książki były czytane niepiśmiennym odbiorcom w kołach misyjnych. W szerszym zakresie funkcja ta była widoczna u autorów książek o większej objętości. W tych pozycjach, poza budzeniem powołań czy organizowaniem ludzi w struktury pomocowe na rzecz misji, szerzej proszono o wsparcie materialne.

Omawiane tu przykłady literatury międzywojennej mają charakter przede wszystkim misjograficzny, a więc zapisują w postaci fabuły (czasem opisu) bieżące wydarzenia z życia misji. Autorzy nie

⁵⁵ Zob. tamże, s. 149-151.

⁵⁶ Por. J. Kaleta, *Polskie katolickie czasopiśmiennictwo misyjne w II Rzeczypospolitej*, Kalisz 2001, s. 173-244.

podejmowali rozważań misjologicznych czy religioznawczych. Skupiali się na codzienności misyjnej, przedstawiając zarówno te misje, gdzie działalność przynosiła zakładane skutki, jak i te, w których dochodziło do niepowodzeń. Funkcja edukacyjna, a także informowanie o niepowodzeniach misyjnych są raczej rzadko spotykane w aktualnym przekazie misjograficznym.

~•~

MARCIN WRZOS OMI

**Funkcje i treści misjograficzne polskiej międzywojennej
beletrystyki misyjnej.**

Wydawnictwa Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej

Streszczenie

Autor ukazuje trwającą do dziś działalność wydawniczą, którą oblaci rozpoczęli w 1926 roku, wydając w Krobi (Wielkopolska) dwumiesięcznik misyjny „Oblat Niepokalanej”. Oblacka beletrystyczna działalność edytorska była związana z dwoma cyklami wydawniczymi, ukazującymi się od 1931 roku. Pierwszy stanowiła „Biblioteka misyjna OO. Oblatów M.N.”, na którą składają się książki P. Duchaussois OMI: *Wśród lodów polarnych*, *W płomieniach Cejlonu* i *Bohaterki*. Natomiast na drugi cykl: „Biblioteczka Misyjna OO. Oblatów” składały się pozycje: J. Gottharda OMI *Okawango* oraz O. Rommerskirchena OMI *Obrazki misyjne z kraju Basutosów*. Drugi cykl był kierowany do odbiorców uboższych, którzy ze względów materialnych nie mogli pozwolić sobie na zakup obszerniejszej pozycji książkowej. W artykule zostały omówione oba cykle, a szczególnie ich treść.

Polska międzywojenna beletrystyka misyjna, analizowana na przykładzie wydawnictw oblackich, pełniła zasadniczo trzy funkcje wydawnicze: edukacyjną, informacyjną oraz propagowania misji.

Słowa kluczowe: beletrystyka misyjna, dwudziestolecie międzywojenne, ewangelizacja, misje, oblaci.

MARCIN WRZOS OMI

Missiographic functions and contents in the missionary novels in the Interwar Years in Poland. The publications of the Missionary Oblates of Mary Immaculate**Abstract**

In 1926 in Krobia (Greater Poland), the Missionary Oblates of Mary Immaculate (OMI) started a bimonthly missionary magazine, *Oblat Niepokalanej* (The Oblat of the Immaculate). In 1931 they initiated two missionary series. The first one, called *Biblioteka Misyjna OO. Oblatów M. N.* (OMI Missionary Collection), included books by P. Duchaussois *Wśród lodów polarnych* (The Polar Regions), *W płomieniach Cejlonu* (The Flames of Ceylon) and *Bohaterki* (The Heroines). The second series, targeted at the less well-off readers, included *Okawango* (Okawango) by J. Gotthard OMI and *Obrazki misyjne z kraju Basutosów* (Missionary Impressions from the Basuto Country) by O. Rommerskirchen OMI. Both series are discussed in this article. The presented analysis of the Polish novels describing missionary work, based on the publishing activities of the Missionary Oblates of Mary Immaculate between the interwar years (1919-1938), shows that they had three basic objectives: education, information and propagation of missions.

Keywords: The Interwar Years, missionary novels, missions, evangelisation, Oblates.